# SZAROTKA

miesięcznik poświęcony ochronie zabytków przyrody ojczystej.

*„Krajobraz jest ukochanem obliczem matki ojczyzny. Im piękniejszym, jest jego widok, tem silniej kochać będziemy ojczyznę, której on jest obrazem. Ta piękność powinna być wielką troską patrjoty, tak jak była jego wielką wychowawczynią. Nietylko posągi wznosząc wychowujemy ludzi, ale także szanując kamienie ziemi rodzinnej".*

*J. RUSKIN.*

Rok I czerwiec - lipiec № 2—3

# SZAROTKA

miesięcznik poświęcony ochronie zabytków przyrody ojczystej.

Pierwsze i jedyne tego rodzaju czasopismo w Polsce.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA KORDECKIEGO 7.

Konto czekowe P. K. O. 64364.

Redaktor Naczelny i odpow.: Jan Otrębski.

## Warunki prenumeraty:

Rocznie z przesyłką 12 złotych. Półrocznie 6 złotych.

PRZY ODBIORZE 10 EGZEMPLARZY 1 EGZEMPLARZ DARMO.

Należność za prenumeratę płatna z góry.

Pieniędze przesyłać należy **tylko** na konto nasze P. K. O. 64364.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł.; 1/2 str. 165; 1/4 str. 85; 1/8 str. 45 zł.

## Treść numeru 2—3





Odbito czcionkami Drukarni Polskiej J. Waleckiego w Piotrkowie Kaliska 23.

# SZAROTKA

Miesięcznik poświęcony ochronie zabytków przyrody ojczystej.
— Pierwsze i jedyne tego rodzaju czasopismo w Polsce. —

**Rok I.** **czerwiec—lipiec** **Nr. 2—3.**

## Od Redakcji!

*Pomimo usilnych starań naszych nie mogliśmy niestety utrzymać przy życiu naszego wydawnictwa, jakkolwiek z drugiej strony potrzeba jego dawała się już oddawna w społeczeństwie naszem odczuwać.*

*Niezrażeni jednak chwilowemi trudnościami, po dłuższej przerwie wznawiamy nasze wydawnictwo służące szczytnej idei ochrony przyrody ojczystej w tem przekonaniu, że przyjęte ono zostanie przez kulturalny ogół naszego społeczeństwa jaknajprzychylniej.*

*Ze swej strony zapewniamy, że pismo nasze zdołało zapewnić sobie współpracę wybitnych uczonych i zasłużonych pionierów idei ochrony przyrody w Polsce tak, że pod względem treści stać będzie ono na należytym poziomie. Podobnie stronę techniczną będziemy się starali w miarę rozwoju pisma ulepszać, dając przytem pierwszorzędne ilustracje.*

*Objętość pisma oraz jakość papieru w najbliższym czasie ulegnie zmianie na lepsze.*

*Wszystkich naszych Przyjaciół i Czytelników prosimy o nadsyłanie korespondencyj i uwag dotyczących ulepszenia pisma.*

*Sz. Współpracownikom naszym dziękujemy za pamięć i prosimy o nadsyłanie nadal swych cennych prac, które zawsze chętnie na łamach „Szarotki" zamieszczać będziemy.*

*Naszych Sz. Prenumeratorów prosimy o punktualne wpłacanie należności za pismo do P. K. O. w Warszawie na nasze konto Nr. 64364, gdyż tylko w ten sposób możliwem będzie wydawnictwo nasze kontynuować. Bardzo o to prosimy.*

*REDAKCJA „SZAROTKI".*

**W najbliższych numerach rozpoczynamy druk wspaniałej pracy o Tatrach, b. bogato ilustrowanej.**

# Ginące zwierzęta w Polsce i potrzeba ich ochrony.[1]

Ludzie cywilizowani dawniej wszyscy a i dzisiaj jeszcze w przeważnej swej części uważają, że człowiek jest istotą, dla której na ziemi wszystko zostało stworzonem i dla której wyłącznego użytku wszystko istnieje, niewiedzą zaś tego i niechcą o tem wiedzieć, że jest on tylko jednem pojedyńczem ogniwem w tym łańcuchu istot żyjących, który istniał na dziesiątki milj. lat przedtem nim człowiek się pojawił i będzie istniał dalej jeszcze wtedy, gdy kości ostatniego człowieka dawno w pył się rozsypią. Tak bowiem jak każdy osobnik, ma pewien określony czas życia po którym umiera, tak i każdy gatunek czy rośliny czy zwierzęcia, doszedłszy do szczytu swego rozwoju, po krótszym lub dłuższym okresie swego istnienia ginie. Człowiek pod tym względem, również nie stanowi jakiegoś wyjątku, lecz podlega odwiecznym prawom przyrody I jego czas istnienia kiedyś upłynie, poczem zniknie z powierzchni ziemi, ustępując miejsca innym istotom, których wyniszczyć nie zdołał.

Z tego poczucia, że człowiek uważa się za pana wszelkiego stworzenia, wynika jego lekceważenie wszystkich innych istot tj. zwierząt, które uważa za twory jakieś bezmyślne, pozbawione wszelkiej inteligencji i czucia, za istoty, z któremi można się obchodzić w najokrutniejszy i najbardziej barbarzyński sposób, które wreszcie mają o tyle tylko prawo do życia, o ile się człowiek na to godzi. Przeciętny t. zw. człowiek kulturalny, dzieli też zwykle zwierzęta na: pożyteczne dla siebie, szkodliwe i obojętne. Pierwsze, zabija się, gdyż swem ciałem przynoszą pożytek, drugie należy zabijać, wyrządzają bowiem szkodę a obojętne można również zabijać, gdyż nikomu nie są potrzebne Przytem wrodzona przeważnej części ludzi chciwość i krótkowzroczność oraz egoizm powodują, że zwierzęta z których zabicia można osiągnąć jakąś korzyść, morduje się zwykle do ostatniego choćby osobnika, niedbając o to, że gatunek raz wytępiony nikomu więcej pożytku nie przyniesie.

Człowiek tępi również zwierzęta, gdy te mu jakąś rzeczywistą lub częściej jeszcze, urojoną szkodę przynoszą. I znowu w tym wypadku tępi je do ostatnich granic, wyrządzając w ten sposob zwykle sobie samemu, największą szkodę. W przyrodzie bowiem, każda istota ma swoje znaczenie i odgrywa pewną role w utrzymaniu powszechnej równowagi a zakłócenie tej równowagi, przez wytępienie jakiegoś gatunku, mści się na człowieku nieraz bardzo szybko i w bardzo dotkliwy sposób. Zabija się wreszcie mnóstwo zwierząt dla samego sportu, zresztą bardzo pięknego, dla polowania. Niestety pomiędzy polującymi jak powszechnie wiadomo, mała jest stosunkowo liczba prawdziwych myśliwych, będących równocześnie miłośnikami zwierząt i dbających o ich utrzymanie. Znaczna część noszących strzelby natomiast, uważa sobie za punkt honoru by strzelać do wszystkiego, co jest tylko większem od myszy lub wróbli

[1] Z uwagi na nadzwyczaj interesujący temat zagadnienia oraz osobę Autora wybitnego znawcy Redakcja naszego pisma uzyskala pozwolenie od P. R. O. P. na druk niniejszej pracy wydanej niedawno jako № 15 Wydawnictwa P. R. O. P.

a i tym ostatnim nieraz niedarowuje. Przytem uważa się za szczyt chwały, osiągnięcie rekordu w zastrzeleniu jak największej ilości osobników. Taki polujący, niezawaha się zastrzelić nawet ostatniej pary jakiegoś czworonoga lub ptaka, aby się tylko móc pochwalić rzadką zdobyczą i wypchanego lub zwykle napchanego, powiesić na ścianie, gdzie po pewnym czasie, staje się pastwą kurzu lub moli i idzie na śmieci. Nic też dziwnego, że Europejczycy tak u siebie w starej Europie jak i we wszystkich częściach świata które opanowali, wyniszczyli w krótkim czasie doszczętnie lub prawie doszczętnie rozliczne gatunki większych zwierząt, które z pierwotnymi mieszkańcami owych krain żyły od tysięcy lat, warunkując często ich istnienie. W ten sposób na terenie Europy zniknął zupełnie tur i alka olbrzymia, na wyginięciu jest żubr, koziorożec, bóbr, łoś, niedźwiedź, ryś, żbik i wiele innych. W Ameryce wytępiono doszczętnie gołębia wędrownego i aby wyniszczyć Indian, wytępiono niemal zupełnie bizona. Wybito w Oceanie lodowatym półn. wydrę morską a w cieśninie Beringa krowę Stellera. W Afryce Burowie wyniszczyli zupełnie piękną kwagę, bo z jej skóry sporządzali sobie worki na zboże. Prawie zupełnie wytępili też zebrę górską i zebrę Burchella. W Afryce środkowej t. zw. myśliwi, zniszczyli już niemal wspaniały jej świat zwierzęcy. Zdaje się, zginął tam już biały nosorożec a zapewne niedalekim jest czas, jeżeli się stosunki nie zmienią, gdy z powierzchni Afryki znikną ostatnie słonie, nosorożce, bawoły, żyrafy, wielkie antylopy i strusie. Archaiczny świat zwierzęcy Australji i wysp jej sąsiednich, również się nie ostał i jest bliskim zupełnej zagłady. Nawet olbrzymie wieloryby, morsy i foki krain podbiegunowych wkrótce będą należały do przeszłości. Dla ozdoby kobiecych kapeluszy, zostaje wystrzeliwanych każdego roku miljony ptaków a wiele gatunków pięknie ubarwionych, zostało w ten sposób w ostatnich dziesiątkach lat doszczętnie wytępionych. Człowiek cywilizowany, gospodarzy podobnie jak w świecie zwierzęcym także i w świecie roślinnym, pustoszy ziemię coraz bardziej, niedbając o los przyszłych swych pokoleń. Pod tym względem, dzisiejsza cywilizowana ludzkość, jest na powierzchni ziemi jak gdyby rakiem, który ją toczy, który buja i przerasta nadmiernie, jak bujają zwykle tkanki nowotworów, które w końcu jednak, zniszczywszy podłoże na którem wyrosły, zawsze same ulegają rozpadowi i śmierci.

W ostatnich czasach ludzkość jednak, ocknęła się poczęści z tego niszczycielskiego szału. Powstali ludzie, powstały towarzystwa, głoszące, że należy z różnych względów zachować na ziemi chociaż w części te zabytki przyrody, które jeszcze pozostały. Powstało takie towarzystwo i w Polsce, gdzie zresztą stosunki co do stanu flory i fauny w porównaniu z krajami południowymi i zachodnimi są jeszcze nieco lepsze.

Z pośród państw środkowej i zachodniej Europy, Polska najdłużej zachowała swoją pierwotną szatę roślinną i swój pierwotny świat zwierzęcy. Było to następstwem tego, że naród nasz w swoim charakterze niemiał z natury już, tak wybitnego instynktu niszczycielskiego jaki u wielu innych narodów się spotyka. Przytem jako naród rycerski, zamiłowanym był w łowach na grubego zwierza, którymi czas pokoju sobie uprzyjemniał i z tego powodu troskliwą opieką otaczał zwierzostan, aby się należycie mógł rozmnażać i by go kiedyś nie zabrakło. Ztąd od najdawniejszych czasów władcy Polski a następnie sejmy wydawały przepisy, regulujące łowiectwo i karzące srogo ich przekroczenia. Celem pielęgnowania zwie-

rzyny, zakładali królowie a za ich przykładem i możni panowie w Polsce, rozległe zwierzyńce dla grubego zwierza. Dzięki tym staraniom, zachował się w Polsce tur aż do roku 1627, gdy indziej w Europie ślad po nim z dawna zaginął. Podobnie przechowywał się do czasów ostatnich również żubr. Dożyły też dotąd w Polsce zwierzęta gdzieindziej już do tradycji należące jak: łoś, bóbr, niedźwiedź, ryś, żbik i wilk. W Tatrach chociaż w niewielkiej ilości mamy jednak kozice i świstaka. Niestety w ostatnich dziesiątkach lat i na ziemiach Polski pod tym względem rzeczy biorą gorszy obrót a to w następstwie, z jednej strony nadmiernego tępienia różnych gatunków, czem zaraziliśmy się od niemieckiego sąsiada, z drugiej zaś strony z powodu pogorszenia się warunków jakie dla istnienia zwierząt są niezbędne a to przez coraz większe wycinanie lasów, wyrębywanie starych drzew z dziuplami, niszczenie krzaków i zarośli, osuszanie wód stojących i bagien oraz zanieczyszczanie potoków i rzek, odpływami trującymi fabryk. Ostatnia wojna, która w tak straszny sposób zniszczyła Polskę, zdziesiątkowała również i jej zwierzostan. Padł ofiarą wojny przedewszystkiem żubr w Puszczy Białowieskiej, którego ostatni okaz w r. 1921, zginął z ręki kłusownika. Bóbr przechował się zaledwie w nielicznych żeremiach, rozproszonych w Wileńszczyźnie na Podlasiu i w Augustowskiem. Ze zwierząt drapieżnych, niedźwiedź, niegdyś w całej Polsce pospolity, obecnie nie przekracza ilością kilkudziesięciu osobników, w Tatrach, Karpatach oraz w okolicach Łunińca na Polesiu. Nie wiele liczniejszy jest piękny ryś, napotykany w Karpatach, na Polesiu i w Wileńszczyźnie. Mniej licznym jeszcze od rysia jest żbik, trzymający się na Podkarpaciu głównie Wschodniej Małopolski. Również jednak i mniejsze drapieżne zwierzęta jak borsuk, wydra, kuny, norka i tchórz, stają się coraz rzadszymi a nawet ilość lisów, tych dla rolnika z powodu zjadania myszy najpożyteczniejszych zwierząt, uległa po wojnie znacznemu zmniejszeniu. Z innych grup ssawców, widzi się ogromny ubytek przedewszystkiem pośród nietoperzy, powstały już nie przez pośrednie tępienie, ale z powodu wyniszczenia spróchniałych drzew, których dziupła służyły im za kryjówki.

Co do ptaków, to wyniszczone zostały ptaki drapieżne a pośród nich w pierwszym rzędzie większe gatunki orłów i sokołów, dalej sowy między niemi zaś wspaniały puhacz ozdoba naszych wielkich lasów i gór. Z wielu okolic zniknął potężny kruk. Głuszec, cietrzew, pardwa i jarząbek stają się coraz rzadszymi. W polach naszych nawet nieczęsto już slę słyszy bicie przepiórek i nawoływanie kuropatw. Bliskim zagłady jest ogromny drop, jeszcze miejscami tylko na Podolu i w Wielkopolsce występujący. Z ptaków wodnych znikły kormorany; łabędzie nielicznie się już tylko po naszych jeziorach wywodzą Z brożdźców w wielu okolicach został wytępiony czarny bocian a i biały niewszędzie się uchował. Z wielu okolic znikły zupełnie żórawie, bąki i czaple. Po lasach z powodu wyniszczenia starych drzewostanów, zmniejsza się ilość dzięciołów. Nasze lasy i gaje, które jeszcze przed jakiemiś trzydziestu lub czterdziestu laty, pełne były wrzawy różnorakiej gawiedzi ptasiej, dzisiaj w znacznej części kraju opustoszałe, smutne robią wrażenie. Zagładzie uległy jednak nietylko czworonożne ssaki i ptactwo, lecz nawet inne grupy świata zwierzęcego jak gady i ryby. Z pierwszych, żółw błotny dawniej w calym kraju rozpowszechniony, obecnie spotyka się częściej jedynie na Polesiu i Pomorzu. Z pośród ryb, jesiotr, został już niemal zupełnie z naszej fauny

rybiej wykreślonym a gdy raz na kilka lat, jakiś osobnik zabłąka się jeszcze do naszych wód na tarło, zostaje natychmiast przez rybaków złowionym. Na ogół biorąc i stan ryb w naszych wodach dzikich tak stojących jak płynących nie przedstawia się dobrze. Widzimy więc, że podczas gdy jeszcze przed kilku dziesiątkami lat, ziemie nasze obfitowały w bogatą pod względem ilości gatunków i osobników faunę, to dzisiaj jest ona już mocno zubożałą. Czas więc najwyższy, aby się na tej drodze niszczenia zatrzymać i zachować to co się da uratować. Konieczność ochrony tych niedobitków naszej fauny, wynika zresztą z najróżnorodniejszych względów. Przedewszystkiem obowiązkiem naszym jest dbać o piękno naszego kraju i niedopuścić, aby z powodu nierozumnej gospodarki, stał się on podobnym do tych licznych okolic jakie widzimy np. na Karście, w południowej Francji, Włoszech i t. d., gdzie na miejscu bujnych niegdyś lasów z bogatą florą i fauną, dzisiaj rozciąga się kamienista pustynja, świadcząca wymownie o tem, czego może dokonać chciwość i głupota ludzi. Niestety niewiele lepszy widok przedstawiają już i u nas liczne okolice kraju nawet niewyłączając Karpat, ogołacane coraz bardziej z kryjącej je szaty leśnej. Czem zaś jest dla człowieka piękna przyroda, którą systematycznie niszczy, może najlepiej każdy odczuć, gdy w lecie powróciwszy z podmiejskiej choćby wycieczki do sąsiednich lasów, przejdzie się następnie po śródmiejskich dzielnicach i zajrzy na zaśmiecone, błotniste. zglinizną cuchnące podwórza i podwórka kamienic, porówna czerstwe twarze ludzi żyjących wśród przyrody na wsi, z blademi twarzami mieszkańców tych, suterynowych zwłaszcza nor, którzy noszą już od kołyski na sobie piętno choroby i śmierci. Pozatem ten bogaty świat zwierzęcy, jakiego szczątki jeszcze na polskiej ziemi spotykamy, posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla przeróżnych badań naukowych. Z chwilą, gdy zniknie, nauka poniesie niepowetowaną statę. Gdybyśmy jednak pominęli te wyżej przytoczone względy idealne, to już z powodów czysto materjalnej natury, trzebaby było dbać o ochronę zwierząt w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego, łowiectwa i rybactwa.

(c. d. n.)

*Czesław K. Otrębski.*

# Zabytki przyrody pow. częstochowskiego i zawierciańskiego.

## (Pow. częstochowski).

W plejadzie spraw jakiemi zaabsorbowane jest w ciągu ostatnich lat nasze społeczeństwo poczesne miejsce z racji swego znaczenia narodowego, zajmuje ochro. zabyt. przyr. ojczystej, przejawiająca się w różnych dzielnicach Polski w ten czy inny sposób i posiadająca specjalny koloryt regjonalny, wynikający z potrzeb i cech krajobrazowych danego terenu.

Tem nie mniej jednak we wszystkich dzielnicach Polski dąży ona do zachowania z niezniszczolnych resztek krajobrazu tych wszystkich objektów przyrodniczych, które czy to z uwagi na ich wartość naukową, historyczną (legendy, podania, baśnie) czy dalej z uwagi na wartość estetyczną lub wychowczą na troskliwą opiekę zasługują.

Obszar Polski na który składa się mnóstwo dzielnic klimatycznych i florystycznych, charakterem nieraz krańcowo odmiennych, posiada rozrzuconych tu i ówdzie wielką ilość najrozmaitszych zabytków i pomników przyrody, które pozbawione stałej i pewnej opieki giną z ręki wandala. Uboży się w ten sposób, warsztat polskiej pracy naukowej o coraz to nową pozycję, społeczeństwu wyrządza się krzywdę niepowetowaną, a oblicze ziemi rodzinnej pozbawione zostaje znamiennych niejednokrotnie cech krajobrazowych.

Z tym zatrważającym objawem zdziczenia powojennego społeczeństwo polskie rzecz jasna musiało i nadal walczyć musi. Wszystkie twory przyrody korzystają z tych samych praw co człowiek, przysługuje im więc możność samoistnego bytowania i rozwoju w całej pełni.

Dlatego też już w zaraniu bytu państwowego Ojczyzny Rząd nasz własny uznał sprawę ochrony przyrody za zagadnienie narodowe, wprzęgając ją do rydwanu państwowego drogą utworzenia Państwowej Komisji (obecnie Rady) Ochrony Przyrody w Krakowie z Prof. D-rem W. Szaferem jako przewodniczącym.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody od pierwszych chwil swego istnienia, poza szeregiem innych nie mniej ważnych spraw, interesowała się i była przeważnie zaabsorbowana zbieraniem danych do inwentarza zabytków przyrody ojczystej, rozrzuconych po wszystkich zakątkach naszego kraju.

Pragnąc choć w części małej przyjść z pomocą Radzie, jako Jej Delegat [1]) na powiat częstochowski, przystąpiłem do opracowania inwentarza zabytków i pomników przyrodniczych powiatu częstochowskiego i zawierciańskiego. Niestety pora w jakiej przystąpiłem do pracy uniemożliwia pracę na szerszą skalę i dlatego spis tutaj zawarty nie może być kompletny. Sądzę jednak, że w najbliższym czasie, w okresie wiosennym i letnim będę mógł inwentarz zabytków tych powiatów ukończyć, by następnie przejść do opracowania powiatu radomskowskiego i wieluńskiego.

Dane zawarte w niniejszym spisie posiadają jedynie charakter notatek bez jakiegokolwiek opracowania naukowego omawianych terenów.

* * *

Niechaj przytem wolno mi będzie na tem miejscu złożyć serdeczne podziękowanie WPanu I. Sobertinowi Inspektorowi Lasów Państwowych w Częstochowie, WP. J. Hausbrandowi, WPanu A. Timbermanowi, WP. inż W. Paklezie, Nadleśnictwu Olsztyn i N-ctwu Dąbrowa za wydatną pomoc w niniejszej pracy.

— — — — — — — — —

W nadleśnictwie Grodzisko (poczta Kłobucko) pow. Częstochowskiego znajduje się piękny zakątek leśny znany wśród okolicznej ludności jako uroczysko „Zamczysko'', liczące powierzchni 1.35 ha z b. ładnym 150-letnim drzewostanem dębowym wyrosłym na gruzach starego zamku. Tu owdzie spotkać można jeszcze ślady fazy.

W pobliżu Częstochowy bo w odległości zaledwie 14 km. znajduje się t. zw. „Zielona Góra" na terenie nadleśnictwa Olsztyn. Jest to kompleks skał wapiennych pośród mieszanego lasu opodal drogi żelaznej Częstochowa — Kielce — położony. Do niedawna piękny ten teren był

[1]) Obecnie p. Czesław Otrębski zrzekł się godności Delegata; rzecz jasna, że rezygnacja ze stanowiska Delegata niewyklucza dalszego prowadzenia pracy nad inwentaryzacją zabytków przyrody wspomnianych w niniejszym szkicu powiatów. Przyp. Red.

bardzo mało odwiedzany przez publiczność. Dziś jednak rozwijający się z każdym rokiem ruch letniskowy i wycieczkowy do podnoszącego się szybko pobliskiego Olsztyna zagraża b. poważnie pięknu krajobrazu „Zielonej Góry" Liczne rzesze letników oraz niepowołanych a mało uświadomionych wycieczkowiczów zachowaniem swojem oraz niszczycielską i bezmyślną swawolą niszcząc w sposób zgoła niegodziwy ten przepiękny zakątek przyrody częstochowskiej ziemi zdzieraniem roślinności skał i „utrwalaniem" swych myśli i uczuć na drzewach i zboczach w postaci napisów, serc przeszytych strzałami i t. p. Z faktem tym należy bezwzględnie dla całości krajobrazowej „Zielonej Góry" bezwzględnie walczyć, gdyż zwolenników podobnego „utrwalania" swych imion i uczuć jest z rokiem każdym coraz więcej.

Na „Zielonej Górze" znajdują się groty z naciekami wapiennemi stalaktytami i stalakmitami dziś niestety już zniszczonemi, a wygląd samych grot z okopconemi stropami przedstawia zaiste przerażający potwornością i brakiem kultury widok.

Zaznaczyć wypada, że „Zielona Góra" otoczona jest pewną legendą wiążący się z dziejami Jasnej Góry. Lud okoliczny utrzymuje, że „Zielona Góra" posiada podziemne przejście łączące ją z oddalonym 14 km. Klasztorem Jasnogórskim.

Na południowy wschód od osady Olsztyn w odległości 2 km. na terenie tegoż nadleśnictwa znajduje się nieporównane w swem pięknie uroczysko „Sokole Góry" z dość licznie występującą jodłą.

Obu tym obiektom z uwagi na ich niepospolitą krasę i piękno poświęcimy niebawem osobny artykuł.

## Cis.

W nadleśnictwie Panki, leśnictwo. Połamaniec obr. Łebki występuje cis w ilości około 40 sztuk w formie krzaczastej przyczem parę osobników w formie piennej. Wysokość najwyższego około 5 metrów.

Cisy te rosną na glebie dzikiej o płytkim podkładzie torfu przeważnie nad brzegiem strumyka. Cisom połamanieckim poświęcimy niebawem dłuższą wzmiankę.

Na osadzie leśniczego w Zrębicach n-ctwo Olsztyn rośnie dość okazały jeden okaz cisa.

## Jodła

Jodła występuje w uroczysku „Sokole Góry" mając tutaj jednocześnie północno - zachodnią granicę swego zasiągu, w lasach N-ctwa Grodzisko oraz dość gromadnie N-ctwie Panki w obrębie leśnictwa Zwierzyniec i l-ctwa Połamaniec.

## Modrzew europ. i polski.

Modrzew polski spotkać można w b małej ilości w N-ctwie Herby modrzew eur. zaś jednostkowo w n-ctwie Panki i n-ctwie Olsztyn.

## Pomniki przyrody.

Na terenie l-ctwa Połamaniec rośnie piękny okaz orzecha czarnego wysok. 16 metrów wieku około 90 lat.

Przy kościele w osadzie Olsztyn rośnie 8 lip olbrzymich rozmiarów otoczonych przez mieszkańców troskliwę opieką wieku 80 — 150 lat.

(C. dalszy w nast. numerze).

*Przyp. Redakcji.*

Z powodów natury technicznej do powyższego spisu nie mogliśmy dołączyć odpowiednich ilustracji pozwalamy sobie jednak donieść Sz. Czytelnikom naszym że zgodnie z zapowiedzią p. Otrębskiego Redakcja rzeczywiście ogłosi bardziej

wyczerpujące artykuły o „Zielonej Górze” „Sokolich Górach” i cisach w Połamańcu wyposażając je wtedy w ilustracje, pozostałe zaś zabytki z ilustrujemy w najbliższych numerach.

## Ze skarbów naszej przyrody..



**Białowieża: Fragment puszczy.** Klisza „Szarotki”.

# Z nad Świtezi Nowogródzkiej.

W pierwszej połowie września miałem sposobność spędzenia kilku dni nad uroczą Świtezią Nowogródzką. Z całą przyjemnością stwierdzić mogę, że stosunki ochrony jeziora i jego wybrzeży przedstawiają się coraz lepiej, co zawdzięczać należy, obok Delegata Państw. Rady Ochr. Przyrody pana Karpowicza, w pierwszym rzędzie panu inż. Puzynowskiemu, nadleśnemu w Nowogródku, człowiekowi nader ener-

gicznemu i pełnemu zapału, w którego zarządzie znajduje się znaczna część jeziora — Lasy, które jeszcze przed paru laty przedstawiały się bardzo smutno, gdyż dzięki tolerowanemu wypasowi bydła dno ich było stale niszczone i deptane, dziś przypominają najpiękniejsze partje grabowych grudów Białowieży; też same cieniste grabowe sklepienia z wplecionemi tu i owdzie sędziwemi dębami, lub ogromnemi świerkami, które na kilkanaście metrów w górę strzelają ponad całe leśne sklepienie, — ta sama gęstwina krzewów, bujnych traw i roślin zielonych, które rozwijają się już swobodnie, gdyż wypas został surowo wzbroniony, a dostęp do jeziora dla szerszej publiczności, która latem przyjeżdża tu bardzo licznie z Nowogródka umożliwiony jest tylko na przestrzeni kilkunastu metrów naprzeciwko nowo wybudowanego, pięknego schroniska Tow Krajoznawczego, zbudowanego z drzewa w stylu kresowych dworków, przez co całość harmonizuje z pierwotnem leśnem otoczeniem. — Zaznaczyć należy, że wobec bardzo konserwatywnej ludności, wprowadzenie jakichkolwiek ograniczeń było rzeczą bynajmniej niełatwą; nadleśniczy walczyć musiał z wieloma trudnościami i naraził się na niejedną nieprzyjemność — dziś jednak po kilku latach ogół przyzwyczaił się do nowych stosunków.

Co do roślinności samego jeziora stwierdzić trzeba niestety smutny fakt, że Moczarka (Elodea canadensis) rozrosła się już w niem niepomiernie i to głównie w miejscach głębszych, atakując najbardziej strefę z Najas flexilis; w płytszej, przybrzeżnej strefie z Lobelją i Poryblinem (Isoëtes) Moczarka występuje tylko sporadycznie — na większych przestrzeniach brak jej zupełnie!

Pertraktacje w sprawie wykupna jeziora z rąk prywatnych na własność rządową nie doprowadziły dotąd niestety do pozytywnych rezultatów, lecz mamy nadzieję, że sprawa ta da się pomyślnie rozwiązać, przez co właściciel jeziora, p. Puszkarski zasłuży sobie na trwałą pamięć kulturalnego społeczeństwa, przyczyniając się do zabezpieczenia drogiej pamiątki po Mickiewiczu i jednego z najcenniejszych zabytków roślinności wodnej w Polsce.

Ochr. Przyr. 8. *W. Kulesza.*

—

# Ochrona przyrody zagranicą.

## Nowy rezerwat w Finlandji.

Do szeregu rezerwatów istniejących już w północnej Finlandji przybył obecnie nowy. Obejmuje on część półwyspu Rybackiego, leżącego nad Morzem Białem i nosi miejscową nazwę Plunumanganimi. Półwysep Rybacki zbudowany jest z bardzo słabo nachylonych pokładów skał paleozoicznych, tak że teren rezerwatu stanowi niemal pozioma płyta, wzniesiona na 200 m. nad poziom morza. Opada ona ku morzu szerokiemi stopniami, w paru miejscach tworzy strome urwiska wysokości 25-ciu m. Rwące potoki spadają gwałtownie ku morzu i wcinają się dość głęboko w skałę, tworzą kanjony o prostopadłych ścianach.

Półwysep Rybacki leży na północ od polarnej granicy zwartego lasu, tak, że jedynym gatunkiem drzewa tworzącego w rezerwacie ubogie zarośla, jest brzoza. Wysokość poszczególnych drzewek, lub nawet ukrytych nad strumieniami zarośli brzozowych, nie przekracza nigdy grubości warstwy śnieżnej. Wszystkie

gałęzie występujące ponad nią zmarzną w czasie zimy. Zresztą roślinność złożona jest z kilkunastu zaledwie roślin zielnych i paru gatunków wierzb karłowatych.

Wielkiem bogactwem odznacza się za to fauna ptaków, zamieszkująca prostopadłe urwiska wybrzeża oraz stawy i jeziorka, które w ilości 30 rozrzucone są na całym terenie rezerwatu. Nieliczna ludność półwyspu Rybackiego zachowuje nadal — mimo utworzenia rezerwatu — prawo pasienia owiec nad brzegiem morza; roślinami bezwzględnie chronionemi są tylko brzoza i ciemiężyca biała która na terenie rezerwatu posiada swe jedyne w Finlandji stanowisko.

Ochr. Przyr. 8. *J. L.*

## Ze skarbów naszej przyrody...



**Żubry w Puszczy Białowieskiej.** Klisza „Szarotki"

## Park Narodowy Krügera w Afryce Południowej.

W organie rządowym Unji południowoafrykańskiej ukazało się 2.IX 1926 r. rozporządzenie Gubernatora, ustanawiające park narodowy pod powyższą nazwą. Granice parku, obejmującego przestrzeń około 20000 Km.$^2$, są następujące: na zach. Góry Smocze na wschodzie portugalskie kolonje wschodn.-afryk., na półn. rzeka Limpopo, wreszcie na południ. rzeka krokodyli. Celem uprzystępnienia parku dla badań nauk i turystów mają być przeprowadzone drogi automobilowe i pobudowane w wybranych odpowiednio miejscach schroniska. Przepisy ochronne nowego parku nie odbiegają pozatem od powszechnie przyjętych wzorów amerykańskich parków narodowych. Na pierwsze wydatki jak np. wyznaczenie w terenie granic parku, rząd związkowy wyasygnował jednorazową sumę 85000 funtów, roczne wydatki przewidziane na 10000 funtów, z czego 7000 pokrywać będzie rząd.

Ochr. Przyr. 8. *J. L.*

## Łosie w Norwegji.

Łoś zamieszkuje obecnie wszystkie części Norwegji, utrzymuje się tam jednak głównie dzięki umiejętnej, a nieprzerwanie prowadzonej akcji ochronej i ścisłej kontroli polowania, które dozwolone jest tylko 5 dni w ciągu roku, od 26 do 30 września. Gdzie tylko dopuszczono pewną swobodę polowania ilość zwierząt malała gwałtownie. W okręgu Aomli koło Arendal w okresie od roku 1905—1912 stan łosi wzmógł się do tego stopnia, że władze przedłużyły okres polowania na 20 dni. W kilka lat później padł w tej okolicy ostatni łoś. Przez 10 lat następnych nie widziano tam ani jednego okazu i dopiero w jesieni 1927 r. ukazała się pierwsza para łosi.

Ludność miejscowa odnosi się bardzo życzliwie; oswajają się też one tak dalece, że — zwłaszcza zimą — chętnie podchodzą do mieszkań ludzkich, a nawet zaglądają na przedmieścia Oslo. S. Salovesen podaje, że zeszłej zimy klempa łosia weszła do jednego z miast, na głównym placu uderzyła w szybę lustrzaną, poczem wraz z towarzyszącem cięlęciem wydostała się na zamarznięte jezioro. Kiedy cielę zaczęło się ślizgać na lodzie kilku mieszkańców pośpieszyło mu z pomocą i przeprowadziło do lasu.

Notowane są jednak także wypadki atakowania przez łosia ludzi, a zwłaszcza koni.

Ochr. Przyr. 8. *J. L.*

## Ochrona przyrody w Brazylji

W związku z rezerwatem lasu dziewiczego „Alto da Sersa" położonym na zachód od Santos, ma być w najbliższym czasie utworzona stacja biologiczna, na wzór ogrodu botanicznego w Buitenzorgu na Jawie.

Staraniem F. C. Homego z Muzeum Przyrodniczego w Sao Paulo, utworzony został nowy rezerwat w pobliżu tego miasta; znajduje się na stokach góry Jaragna pokrytych dziewiczym lasem.

Ochr. Przyr. 8 *J. L.*

# K R O N I K A.

### Wystawa Tyg. Ochr. Przyr. w Krakowie.

Niedawno staraniem Koła Przyrodników U. Jagiell. odbył się Tydzień Ochrony Przyrody połączony z wystawą oraz cyklem b. ciekawych wykładów.

Wystawa była doskonałą ilustracją pracy nad ochroną przyrody i ściągnęła ok. 10000 osób spełniając w zupełności swe znaczenie uświadamiające.

Inicjatorom imprezy należą się słowa prawdziwego uznania.

Pragnąc choć fragmentarycznie przedstawić wystawę powyższą dajemy z niej dwa ciekawe zdjęcia.



Wystawa Tygodnia Ochrony Przyrody w Krakowie.

## Buki w Nowogrodzkiem

W odległości około 20 km. od Nowogródka w pobliżu osady Marysin w polu należącym do jednego z kolonistów rośnie okazały stary buk według pomiaru, dokonanego we wrześniu ub. r. z nadl. inż. Puzynowskim z Nowogródka, średnica drzewa na wysokości piersi wynosi 1. 20 m. Korona nie jest już całkowita, kilka konarów obłamały wiatry. Z charakteru prostego i wysokiego pnia widać że drzewo wyrosło w pewnem zwarciu (może w parku!) Wiek drzewa daje się w przybliżeniu ocenić na 250 lat!—W sąsiedztwie, w odległości paruset kroków na brzegu parowu porosłego zaroślami i wyniszczonym lasem rośnie drugi zupełnie młody, zaledwo parometrowej wysokości osobnik powstały niewątpliwie z samosiewu. Kolonista, człowiek wcale inteligentny, znał te drzewa jako buki, nie wiedząc tylko, że tu są one wielką osobliwością.

Że ów stary buk był tu kiedyś zasadzony zdaje się nie ulegać wątpliwości — faktem jest że rozwinął się doskonale. Na podobnych stanowiskach udawałby się zapewne dobrze w kulturze leśnej. Nasuwa się przypuszczenie, że Mickiewicz istotnie widział buki w Nowogrodzkiem, choć.. zapewe nie wgłębi puszczy i nie w takiej ilości, jakby to wynikało z jego wspaniałych opisów! Niechaj słów tych parę będzie przyczynkiem do dyskusji literacko — dendrologicznej, jaką swego czasu podjęto na temat buków w „Panu Tadeuszu"

Ochr. Przyr. 8 *W. Kuleszo.*



**Wystawa Tygodnia Ochrony Przyrody w Krakowie.** Klisza „Szarotki".

## Rokowania o nabycie 4000 ha dla parku narodowego w Tatrach.

W najbliższym czasie uda się do Zakopanego, pod kierownictwem naczelnika wydziału urządzenia lasów państwowych w ministerstwie rolnictwa p. Stankiewicza specjalna komisja szacunkowa dla oszacowania wartości majątku braci Uznańskich, między Zakopanem a Morskim Okiem, w pobliżu fundacji Zamoyskich ogólnej powierzchni 4000 ha.

## Prezydent Rzpltej - a Park Narodowy w Tatrach.

W czasie ostatniego swego pobytu w Zakopanem P. Prezydent Rzpli-

tej Prof. Dr. Ignacy Mościcki zainteresował się również sprawą Parku Narodowego w Tatrach.

W godzinnej z górą rozmowie z Delegatem Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody prof. W. Szaferem, prof. W. Goetlem Delegatem Państw. Rady O. P. do spraw pogranicznych parków natury, oraz mjrem Romaniszynem, Pan Prezydent z zajęciem wypytywał o szczegóły przyczem wyjaśnień udzielali wspomniani profesorowie. Prof. Szafer przedstawił Panu Prezydentowi całokształt działalności nad ochroną przyrody w Polsce.

W końcu Pan Prezydent prosił towarzyszących sobie Profesorów o nadesłanie bliższych wiadomości co do projektu parku w Tatrach.

Fakt ten notujemy z prawdziwą radością bowiem Majestat Rzpltej w osobie Prezydenta Jej wśród nawału spraw innych zdołał znaleźć chwilę czasu na zapoznanie się z naszemi poczynaniami.

*(cze - ski)*

## Od Wydawnictwa

Wobec licznych zapytań stwierdzamy że Administr. naszego pisma posiada jeszcze 1-szy numer „Szarotki" w ilości ok. 50 egz. przyczem zamówienia na ten numer wobec małej jego ilości nadsyłać należy jaknajprędzej. Cena numeru 1zł. Wpłacać należność najlepiej do P. K. O. na nasze konto № 64364.

## Od Redakcji

Wszystkich Sz. Czytelników naszego pisma pośpieszamy zawiadomić, że wydawnictwu naszemu udało się pozyskać szereg pierwszorzędnych artykułów (Tatry, Pieniny, Babia góra, Świteź i t d.) które kolejno, przytem b. bogato ilustrowane, zamieszczać będziemy na łamach „Szarotki"

Niewątpliwie prace te spotkają się z zadowoleniem naszych Czytelników.

## Nasz Konkurs fotograficzny

Na innem miejscu naszego pisma ogłaszamy warunki

I. konkursu fotograficznego, mającego na celu drogą zebranych w ten sposób fotografij, przyczynić się do powiększenia inwentarza zabytków przyrody rozrzuconych po najdalszych zakątkach Rzplitej.

Na konkurs ten zwracamy uwagę naszych Czytelników.

Jeżeli już mowa o konkursie to pozwolimy sobie na małą „zdradę tajemnicy redakcyjnej" mianowicie: chcąc podnieść wartość artystyczną szaty zewnętrznej „Szarotki" Redakcja w następnym numerze ogłosi konkurs na okładkę z cennemi nagrodami. Baczność zatem młodzi i trochę starsi artyści! Pole do popisów szlachetnych pierwszorzędne!

## Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Radomsku

W najbliższym czasie naskutek wszczętych przez p. Czesława Otrębskiego starań w Radomsku powstanie Odział Ligi Ochrony Przyrody.

Bliższe informacje o ruchu ochraniarskich na terenie Radomska podamy w jednym z następnych numerów „Szarotki" teraz zaś pragniemy tutaj podkreślić że do wszelkich poczynań naszych nadwyraz przychylnie oraz wydatnie odnosi się Prezydent Radomska WP. D-r. Antoni Pajdak.

## Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Częstochowie.

Na skutek zamieszczonej w dniu 4. XII. 1928 r. w „Gońcu Częst." odezwy Delegata P. R. O. P. pana Czesława Otrębskiego w sprawie organizacji w Częstochowie T-wa. Ochrony Przyrody odbyło się w dniu 4 grudnia ub. r. w sali Rady Miejskiej w Częstochowie zebranie organ. przy licznym udziale publiczności a zwłaszcza nauczycielstwa.

## Prośba do Tow., Kół ochr. przyr. itp. oraz Przyjaciół naszego pisma.

Pragnąc, by wydawnictwo nasze mogło być jaknajprędzej wszechstronnem odbiciem poczynań nad ochroną przyrody w Rzpltej we wszystkich przejawach, zwracamy się tą drogą do wszystkich Tow. Ochrony Przyrody, Przyjaciół Przyrody Miłośników Swojszczyzny, Tow. Krajoznawczych, Turystycznych, Przyrodniczych, Łowieckich, Leśnych i t. p. do wszystkich Kół Krajoznawczych, Ochr. Przyrody, Przyjaciół Przyrody, Miłośników Flory, Fauny, Kół Harcerskich, Turystycznych z gorącą prośbą o nadsyłanie do Redakcji „Szarotki" sprawozdań z działalności zwłaszcza jeżeli zbiega się ona z ochroną przyrody w jakiejkolwiek formie. Podobnie prosimy o nadsyłanie komunikatów ,zapowiedzi oraz zawiadomień o tym charakterze jak również korespondencji i wiadomości o zabytkach przyrody. Tow. posiadające swój organ lub wydające jakiekolwiek rozprawy i prace prosimy bardzo o nadsyłanie takowych do Redakcji naszego pisma.

Podobnie z takąż samą prośbą zwracamy się do naszych Czytelniczek i Czytelników, Przyjaciół i Sympatyków „Szarotki"

Tylko takie wszechstronne, obfite i źródłowe informacje o ruchu ochraniarskim w Polsce dadzą nam możność postawienia „Szarotki" pod względem informacyjnym na odpowiednim poziomie.

*Redakcja „Szarotki"*

## Do Szkół Śr. P. P. Nauczycieli i P. P. Inspektorów Szk.

Do wszystkich zakładów naukowych, p. p. profesorów oraz p. p. inspktorów szkolnych zwracamy się z informacją, że gdyby życzyli sobie urządzać wykłady o ochronie przyrody oraz polskich parkach narodowych prosimy zwracać się do nas, a my chętnie służymy informacjami ewent. możemy wysłać swego prelegenta.

Zwracamy również uwagę zainteresowanych że kto chciałby nabyć przezrocza z Tatr, Pienin, Białowieży, Gór Świętokrzyskich, Karpat Wsch., Beskidu Zachodniego, Ojcowa, Świteźi i t. d. zechce zgłosić się listownie do Redakcji naszego pisma.

*Redakcja.*

## Okładka do „Szarotki"

Z uwagi na skromne fundusze jakiemi chwilowo wydawnictwo nasze rozporządza nie mogliśmy niestety pomimo najszczerszych chęci tak wydać pisma, jakby tego charakter i cel któremu służy wymagał.

Redakcja postanowiła jednak w najbliższym czasie wprowadzić kartonową okładkę (być może że od następnego numeru). Pozatem w dalszym ciągu ulepszenie pójdzie w kierunku podniesienia wartości artystycznej ilustracji przez wykonanie ich na kredowym papierze. Wszystko to jednak zależy od tego jak wywiążą się ze swych zobowiązań nasi Sz. Prenumeratorzy. A propos okładki zawiadamiamy, że prawdopodobnie Redakcja ogłosi konkurs na najodpowiedniejszy projekt.

# Z głosów o „Szarotce".

Prof Uniw. Jagiell. Czł. Polsk. Akad. Umiej. Delegat Ministra W.R. i O. P. do spraw ochr. przyr. D-r Władysław Szafer pisze:

. . . wydawanie takiego pisma na prowincji jest ze wszechmiar pożądane i korzystne

Prof. Wol. Wszechnicy Dr. Janu-

ary Kołodziejczyk (Warszawa) pisze:

. . . idea ochrony przyrody w której pracuje już od lat kilkunastu leży mi bardzo na sercu. Życzę powodzenia, a w miarę możności nadsyłać będę moje prace.

Członek Prezyd. Państw. Rady Ochr. Przyr. Dr. M Sokołowski (Kraków) pisze:

. . . wróciwszy do Krakowa zastałem list z którego z radością dowiedziałem się o powstaniu pierwszego, tak wielce pożądanego pisma, jakiem jest „Szarotka". Oby za Częstochową poszły i inne centra kultury. „Szarotka" może liczyć na jaknajdalej idącą pomoc moralną i materjalną ze strony Rady... (t. zn. Państwowej Rady Ochrony Przyrody Przyp. Red.)

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

## Ze skarbów naszej przyrody...



**Fragment z Puszczy Białowieskiej.** Klisza „Szarotki".

# I-szy Konkurs fotograficzny „Szarotki".

Pragnąc choć w części przyczynić się do poznania i zainwentaryzowania zabytków przyrody ojczystej ziem naszych, Redakcja „Szarotki" ogłasza niniejszym Konkurs fotograficzny, którego celem jest zebranie materjału ilustracyjnego do inwentarza zabytków przyrodniczych Polski.

Warunki Konkursu są następujące:

1. Na Konkurs nadesłać należy klisze i odbitki (na błyszczącym papierze) wszelkiego rodzaju zabytków przyr. a więc drzew dużych rozmiarów, krzewów, głazów narzutowych, lasów nietkiętych siekierą, miejsc pięknych pod względem krajobrazowym lub otoczonych legendami, podaniami i ba-

śniami; miejsc i przedmiotów związanych z historją naszego narodu i naszych wielkich ludzi i .t.d

2. Do każdej fotografji (a więc i kliszy) musi być dołączony opis.
3 Każda odbitka musi być zaopatrzona godłem nadsyłającego przyczem takiem samem godłem musi być zaopatrzona osobna koperta, zawierająca imię i nazwisko, zawód i dokładny adres nadsyłającego.
4. Wszystkie nadsyłane na konkurs fotografje i klisze stają się własnością Redakcji.
5. Pierwszą nagrodę otrzyma ten kto nadeśle największą ilość wartościowego materjału, drugą — największa ilość z pozostałych i t. d. Wrazie gdyby kilku biorących udział nadesłało równe ilości zdjęć — rozstrzyga losowanie.
6. Niewypełnienie któregoś z warunków konkursu (np. nadesłanie tylko samych odbitek bez ich klisz) powoduje utratę prawa ubiegania się o nagrodę.
7. Wszystkie uznane przez Sąd Konkursowy zdjęcia będą reprodukowane w naszem pismie.
8 Sąd Konkursowy stanowią członkowie naszej Redakcji.
9. Termin nadsyłania zdjęć—1 grudnia 1929 r.
10. Do wszystkich prac muszą być załączone kupony numerowane które od numeru następnego załączać będziemy.
11. Redakcja zastrzega sobie prawo przedłużenia konkursu.
12. Wyniki ogłoszone zostaną w marcu 1930 r. poczem natychmiast nastąpi rozdanie nagród.
13 W Konkursie oczywiście brać mogą udział Koła przyrodnicze, krajoznawcze, ochr. przyrody, ptaków, miłośników flory i fauny i t. p.
14. Nagród wyznaczono 6 (sześć) których jakość podamy w następnym numerze „Szarotki"

*Redakcja.*

# Wśród czasopism i książek.

„Życie Szkolne" miesięcznik wydawany przez Z. P. N. S. P. we Włocławku poza zwykłą b. bogatą treścią przynosi w numerze 4 (kwiecień) bardzo obszerną recenzję wydawn. Państw Rady Ochrony Przyrody „Ochrona Przyrody" (z 8) oraz J. Sokołowskiego: Skrzynki dla ptaków, tegoż „Ochrona ptaków" i E. Niezabitowskiego: Ginące zwierzęta w Polsce i potrzeba ich ochrony.

„Dziś i Jutro" Kraków miesięcznik dla młodzieży żeńskiej zamieścił w numerze 8-mym sprawozdanie z „Tygodnia Ochrony Przyrody" w Krakowie (patrz kronikę „Szarotki")

Władysław Szafer: Yellowstone— Kraj gorących źródeł i niedźwiedzi. Biblioteka Iskier T. XXVI. Cena brosz 5 zł. 60. Kart. 7 zł. 20.

Oryginalne to dziełko powstało na podstawie osobistych przeżyć autora. Ze względu na rychłą realizację Parku Narodowego w Tatrach ma ono cechy aktualności wydawniczej, nawiązywanie zaś do Polski czyni jego treść czytelnikowi bliską i interesującą. Dzięki barwnym opisom odległej krainy wysokogórskiej, z jej dzikim światem zwierzęcym, z cudami i dziwami przyrody martwej i żywej, z osobliwem życiem jej pierwotnych mieszkańców, urozmaiconym bogatą i nieznaną szatą ilustracyjną, stanowi książka ta zajmującą lekturę dla każdego, kto czuje w sobie pęd do szerokiego świata. *Co?*

Przyp Red. Do pracy prof. Szafera „Yellowstone" z uwagi na jej pierwszorzędną wartość i osobę Autora powrócimy niebawem raz jeszcze.